

Chińczycy zajmą kolejne wyspy na Morzu Południowochińskim?

23 marca 2016

Sytuacja na Morzu Południowochińskim, związana ze sporem terytorialnym, jest już wystarczająco napięta. Jednak według Stanów Zjednoczonych, w regionie tym obserwuje się wzmożoną aktywność Chin. Uważa się że może to oznaczać chęć przejęcia kolejnych wysp.

Admirał John Richardson, szef operacji morskich US Navy opowiedział o chińskich statkach które poruszają się niedaleko mielizny Scarborough, w północnej części archipelagu Spratly. Jest to dość niebezpieczne, ponieważ około 200 kilometrów na zachód znajduje się filipińska baza wojskowa.

Należy przypomnieć, że w 2012 roku sytuacja wyraźnie zaogniła się gdy Chiny ogłosiły mieliznę Scarborough jako własne terytorium. Filipiny również roszczą sobie prawo do tego regionu. 4 lata temu, gdy na mieliźnie pojawiły się chińskie łodzie rybackie, filipińskie wojsko próbowało aresztować intruzów. Wystarczył jeden niebezpieczny ruch a okręty wojenne obu państw zaczęłyby strzelać do siebie.

Mielizna Scarborough nie jest jedynie kupą kamieni i miejscem, w którym można łowić ryby. W rejonie tym znajdują się złoża ropy i gazu – jest to główny powód, dla którego toczy się ten spór. Dlatego oczywiste wydaje się, że żadna ze stron zwyczajnie nie odpuści a jeśli Chiny bez problemu zdołają przejąć jeden region, szybko będą próbowały zająć całe Morze Południowochińskie.

Aktywność chińskich statków może więc oznaczać, że Chiny po prostu zajmą wyspy tłumacząc iż mają do nich historyczne prawo. Stany Zjednoczone obserwują sytuację i mają zamiar regularnie patrolować wody Morza Południowochińskiego. Planuje się również gromadzenie różnego rodzaju uzbrojenia wokół tego

regionu, co będzie podstawą dla prawdopodobnego utworzenia oddziałów rotacyjnych.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Businessinsider.com, Reuters.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl